



# RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

DWUMIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY  
Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

Rok XXVII ISSN 1428-880X Nr 7(112) styczeń - marzec 2018 cena 2zł (w tym 8% VAT)





# W KLIMACIE DAWNYCH LAT

„Leciały gąseczki z wysokiej góreczki,  
zbieraj, zbieraj Kasiu piórka  
będą poduszczeni  
Nie będę zbierała, bo mi mama dała  
cztery poduszczeni  
piątą obiecała”

Dzięki współpracy gminnego ośrodka kultury ze stowarzyszeniem Adsum z Rzepiennika Biskupiego, życzliwości państwa Doroty i Jana Więckowskich - właścicieli dworu w Rzepienniku Biskupim i zaangażowaniu Grażyny Włodyki udało się zorganizować ciekawe wydarzenie – *Darcie pierza w Rzepienniku*.

W ten sposób postanowiliśmy odtworzyć i kultywować tę piękną, zanikającą tradycję. Przy okazji uczyć starych zapomnianych pieśni i przyspiewek, zadbać o to, by tradycja nie zginęła.

Wydarzenie, na które zaprosiliśmy również osoby tworzące produkt turystyczny „Pogórzańska Kraina Gościnności”, które odwiedziły nas w ramach nowego projektu „Pogórzanie poznają Pogórzan” odbyło się 3 lutego. Zainteresowanie, które mu towarzyszyło zmobilizowało nas do podjęcia decyzji o kontynuowaniu spotkań w kolejnych latach. Liczymy również na gospodynie, które zdecydują się hodować stada gęsi lub kaczek na piórka, a może przy dobrej współpracy uda się zrealizować formę widowiska folklorystycznego z warsztatami śpiewu pieśni i przyspiewek.

Darcie pierza lub, jak częściej w Rzepiennikach *godali* - skubanie piórek, to bardzo stary zwyczaj wart przypomnienia i kultywowania. Tak, dzisiaj to już tylko piękny zwyczaj. Dawniej była to żmudna praca do wykonania podczas długich zimowych wieczorów. Zimy były wówczas bardzo mroźne, dzieciaków rodziło się dużo, potrzebne były poduszki i pierzyny dla rodziny. Panny wychodziły za mąż i każda musiała dostać wiano – czyli porządne poduszki, kołdry, a nawet beciki. Dlatego zapobiegliwa gospodyni hodowała stado gęsi. We dworze bywało ich nawet po trzysta. Żeby uspać jaśka trzeba było naskubać prawie pół kilo piórek, a do usypania pierzyny aż 4 kilogramy piórkowego puchu. Praca ta trwałaby tygodniami, gdyby gospodyni robiła to sama, ale dawniej mieszkańcy chętnie się wspomagali w każdej sytuacji. Wystarczyło szepnąć kumie, że *dzisiok bedziem skubać piórka*, a po wieczornym *obrzędku dobytku w łoborze* kilkanaście niewiast - mężatki, panny, *dziecka, kumy* i sąsiadki zjawiały się z sitami, czy przetakami w jednej izbie. Kobiety wyciągały pióra, które były przechowywane w płóciennych workach albo starych poszewkach na poduszki. Stół z pierzem stawiano na środku izby, by wokół niego mogło usiąść jak najwięcej osób. Każda z nich miała na kolanach sito, do którego był wrzucany odarty puch. Doświadczone gospodynie musiały uczyć młodsze, jak prawidłowo skubać. To wcale nie jest takie proste, jak się wydaje. Każde piórko chwytano się w najcieńszym miejscu w dwa palce jednej ręki, a drugą ręką odrywało chorańkę od twardej stosiny. Obdarty puch odkładało się do sita, a stosiny odrzucało na ziemię. Żeby czas się nie dłużył, podczas skubania rozmawiano o wydarzeniach ważnych dla wsi, opowiadano niezwykle historie, legendy, dzielono się wspomnieniami. Bywało, że taki właśnie wieczór stawał się okazją do pocieszenia kogoś w troskach. Nie brakło również ploteczek. Praca szła dzięki temu o wiele szybciej. Monotonny nastrój wieczoru nierzadko przerywali chłopcy, którzy wpadali do izby z nienacką i wrzucali do piórek wróbla, gęś, a w razie ich braku sami dmuchali co sił w piersiach w pierze. Te zaś fruwały po całej izbie, gospodyni la-

mentowała głośno nad ich wybrykami, a panny się śmiały i nikt się na *despeciarzy* długo nie gniewał, bo tak naprawdę kobiety były zadowolone, że chłopcy umiły im czas swym towarzystwem. Wieczór stawał się wówczas okazją do zeswatań dwojga młodych ludzi. To były cenne chwile w życiu wioski: integrowały społeczność, eliminowały nudę, ludzie – połączeni wspólną pracą czuli się sobie bliżsi.

Skubanie nie przeszkadzało towarzyskim kontaktom, wprost przeciwnie. Trudno wyobrazić sobie wielogodzinną pracę przy pierzu bez śpiewu. Starsze panie pamiętają tę piosenkę i nadal nucą pod nosem...

*Jasiek mój woził gnój  
Jam mu nakładała  
Co sie roz łobróciul,  
Co sie roz łobróciul  
Tom mu buzi dała*



Szkoda, żeby o nich zapomnieć. Być może, ta mała poduszka, którą nazywamy jaśkiem, wzięła swoją nazwę właśnie od Jaśka, o którym mowa w wielu piosenkach i przyspiewkach nuconych w te długie zimowe wieczory... kto wie?

Darcie pierza stanowiło zatem jedną z niewielu możliwych wówczas form życia towarzyskiego na wsi. Mimo że czynność wcale nie należała do atrakcyjnych ani zbyt lekkich, nikt nie narzekał, a wieczory takie należały do bardzo radosnych. Po kilku godzinach skubania gospodyni dawała jużynę, były to najczęściej – drożdżówki, rogalę z makiem lub marmoladą, do tego herbatę z ziół, białą kawę lub mleko, a czasem trochę jakiegoś trunku.

Skubanie było domeną wyłącznie kobiet. Mężczyźni mogli być obecni w domu, ale nie brali w nim udziału. Najczęściej w tym czasie reperowali uprzęż konia, pletli wiklinowe koszyki lub wiązali *mietły* i przysłuchiwali się *babom* z rzadka zabierając głos.

Mijały kolejne wieczory, pierza ubywało. Na zakończenie prac gospodyni urządzała tzw. „wyskubek”. Była to zabawa, na którą szykowały poczęstunek, piekły kołaczki. Na stoły trafiały najlepsze wina. Często zapraszały jakiegoś grajka, by *przygrał* młodym do zabawy. Bawiono się nieraz długo w nocy. Gospodyni, która nie urządziłaby „wyskubka” nie miała co liczyć na sąsiedzką pomoc na drugi rok.

Wyskubek zakończył darcie pierza w jednym domu, a już następnego wieczora zaczynało w następnym. (h)



## TWORZY SIĘ RZEPIENNICKE GCK

Podczas sesji Rady Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim w dniu 2 marca 2018 r. Radni jednogłośnie podjęli uchwałę o połączeniu instytucji kultury – Gminnego Ośrodka Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim z siedzibą w Rzepienniku Suchym i Gminnej Biblioteki Publicznej w Rzepienniku Strzyżewskim z siedzibą w Rzepienniku Biskupim.

W wyniku połączenia powstanie nowa instytucja – Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Promocji w Rzepienniku Strzyżewskim. GCK rozpocznie działalność z dniem 1 kwietnia i będzie działać w oparciu o majątek i kadre połączonych instytucji.



## 6 OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL POLSKIEJ ANIMACJI - O!PLA 2018.

66 filmów w konkursie głównym oraz 24 filmy w kategorii Teraz Dzieci Mają Głos. Po raz kolejny nasi widzowie starsi i ci najmłodszy będą jurorami w tym niecodziennym wydarzeniu.

Zapraszamy pod koniec marca do kina za Rogiem w Olszynie na festiwalowe zmagania.

Program festiwalu

kategoria studyjna - 27.03 godz. 17.00

kategoria szkolna - 05.04 godz. 17.00

kategoria animowany wideoklip - 07.04 godz. 19.00

kategoria formanimy i fraszki 14.04 godz. 19.00

kategoria Oh! People love Animation - 19.04 godz. 17.00

(rg)



OGÓLNOPOLSKI  
FESTIWAL  
POLSKIEJ  
ANIMACJI  
O!PLA

## „SZEROKO OTWARTE LUSTRZANE OKO”

Wernisaż wystawy fotograficznej Jakuba Nowaka z wykształcenia historyka, a z zamiłowania etnografa i fotografa. Poprzez swoje zdjęcia pokazuje nam naszą rodzimą kulturę, historię oraz piękno Pogórza. Wystawę zorganizowaną przez stowarzyszenie My Kobiety z Olszyny można oglądać do połowy kwietnia w Kinie za Rogiem w Olszynie. Zapraszamy. (RG)



Ciepłych Pełnych Radosnej Nadziei  
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego

życzy

Dyrektor i Pracownicy GOK



## KONKURS WIELKANOCNY

Gminny Konkurs na Pisankę Ludową i Plastykę Obrzędową Związaną z Okresem Wielkanocy organizowany przez GOK rozstrzygnięty. W kategorii pisanka tradycyjna:

Dorośli - I miejsce - Marzena Bryndał, II miejsce - Barbara Gurbisz, równorzędne III miejsce - stowarzyszenia: Adsum, My Kobiety i Nasza Przyszłość oraz Środowiskowy Dom Samopomocy. Młodzież - nagrodę główną przyznano Darii Kucharskiej.

Dzieci - I miejsce - Faustyna Bryndał, II miejsce - Gabriela Bąk, Błażej Bryndał, Wiktoria Przepióra, Jakub Martyka i Lena Ryndak. III miejsca nie przyznano.

W kategorii pisanka współczesna - dzieci - I miejsce - Anna Bajorek, II miejsce Klaudia, Weronika i Dawid Kleszyk, III miejsce Milena Augustyn i Agnieszka Niemiec.

Nagrodę pozaregulaminową indywidualną za plastykę współczesną otrzymała Oliwia Małopolska.

W kategorii PALMA WIELKANOCNA - nagrodę główną przyznano Stowarzyszeniu Rzepiennik Jutra.

Najlepsze prace wezmą również udział w Konkursie Regionalnym w Tarnowie. Wręczenie nagród już po konkursie regionalnym, w niedzielę palmową o godz. 16.00 w Kinie za Rogiem w Olszynie. (a)

## POROZMAWIAJMY

### O EKONOMII

Bank Zachodni WBK  
Grupa Santander

Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim pozyskał dotację z Banku Zachodniego WBK na realizację projektu „Porozmawiajmy o Ekonomii” w ramach programu Bank Ambitnej Młodzieży. Projekt realizowany będzie przy użyciu debat oksfordzkich w szkołach z terenu gminy i przybierze formę konkursu międzyszkolnego. Będzie on swego rodzaju kontynuacją zadania „Młodzież Ma Głos” przeprowadzonego w ubiegłym roku przez grupę nieformalną „Razem dla Młodzieży”. Tytułowa rozmowa o ekonomii będzie obejmowała nie tylko debaty, ale także spotkania z lokalnymi przedsiębiorcami, dyrektorem banku oraz pracownikiem urzędu skarbowego. Wszystko po to, aby zainteresować beneficjentów ekonomią oraz zwiększyć ich umiejętności interpersonalne. W trakcie trwania projektu przeprowadzone zostaną cztery debaty oksfordzkie na tematy związane ściśle z zagadnieniami ekonomicznymi. Trzy z nich odbędą się w szkołach, a ostatnia, finałowa debata będzie miała miejsce na sali widowiskowej w Rzepienniku Strzyżewskim z udziałem zaproszonych gości i publiczności. Wszystkich zainteresowanych tematem zapraszamy do śledzenia profilu na facebook’u „Porozmawiajmy o Ekonomii” oraz czytania artykułów, które systematycznie będą ukazywać się w „Rzepiennik Wczoraj i Dziś”.

Szymon Witek

# KOLEĐOWANIE Z PECTUSEM

To niesamowite uczucie i wrażenie usłyszeć na żywo kolędy braci Szczepaników z zespołu PECTUS. 14 stycznia, w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rzepienniku Biskupim, a bracia jak Anioły na skrzydłach nieśli nas... Spełniło się kolejne marzenie naszych podopiecznych.



W wypełnionej po brzegi świątyni w pierwszych rzędach zasiedli wyjątkowi goście czyli podopieczni Stowarzyszenia Wszystkie Dzieci Nasze Są i ich rodzice. To dla nich, artyści wykonali charytatywny koncert kolędowy, którego głównym celem było wspólne spotkanie z wyjątkowymi ludźmi o wielkich sercach oraz zbiórka funduszy na turnusy rehabilitacyjne dla naszych podopiecznych.



Wolontariusze w czasie koncertu zebrali 7400,34 zł jest to bardzo wielki dar serca wszystkich aniołów koncertu, za który jesteśmy bardzo wdzięczni. Po koncercie zaplanowaliśmy w gimnazjum poczęstunek oraz spotkanie z artystami i naszymi podopiecznymi, by porozmawiać, zrobić pamiątkowe zdjęcie i jeszcze trochę wspólnie pokoleđować. Ale jak zwykle to u nas bywa, niczego nie można do końca zaplanować... Wielką niespodzianką dla wszystkich uczestników spotkania było, pojawienie się grupy kolędniczej z Bogoniowic. Mieszkańcy i przyjaciele zespołu PECTUS z Bogoniowic swoim artystycznym występem dali dzieciom i dorosłym wartościową lekcję zwyczajów i tradycji bożonarodzeniowych. Myślę, że spotkanie z diabłem, śmiercią, turoniem oraz z ubogimi pastuszkami na długi pozostanie w naszych sercach.

*Barbara Duran*

## 14 STYCZNIA ZBIERALIŚMY DLA WYRÓWNANIA SZANS W LECZENIU NOWORODKÓW!



Kolejne finały WOŚP mają to do siebie, że nigdy nie wiadomo, co przyniosą. Ale zawsze jest to świetna zabawa i świadomość, że działa się w słusznej sprawie. W tym roku gminny finał WOŚP odbył się w klubie STOKROTKA w Turzy. Były występy szczodroków, drobów i grupy kolędniczej z turoniem. Wiele emocji towarzyszyło licytacjom gadżetów WOŚP i naszych Darczyńców. O 20.00 wspólnie oglądaliśmy tradycyjne światelko do nieba. W wydarzenie włączyli się mieszkańcy oraz Stowarzyszenie Rozwoju Sołectwa Turza.



21 wolontariuszy zebrało w sumie 8.841,48 zł i tym wynikiem pobiliśmy ubiegłoroczny rekord.

Dziękujemy Mieszkańcom, naszym wolontariuszom, ich szkołom za zaangażowanie i opiekę podczas zbiórek, i wszystkim przyjacielom Wielkiej Orkiestry. Do zobaczenia za rok.



Renata Kucharzyk

## ŻYCIE WSI W JĘZYKU ZAPISANE – LUDOWE NAZWY NIEDZIEL WIELKIEGO POSTU

W tradycyjnej kulturze ludowej Wielki Post był okresem bardzo ważnym. Postne wyrzeczenia i pobożne praktyki religijne miały przygotować ludzi do godnego przeżycia najważniejszych dla chrześcijan Świąt Wielkanocnych. Do bardzo restrykcyjnego postu skłaniały nie tylko motywacje religijne, ale i zbliżający się wielkimi krokami przednówek, a wraz z nim częsty w chatach wiejskich gość – głód. Łatwiej jednak było zgodzić się na pusty talerz, jeśli towarzyszyły temu pobudki duchowe. Długi okres Wielkiego Postu dzielono na tygodnie, a zwieńczeniem każdego była niedziela ze swoją nazwą. W Rzepienniku były to niedziele: *Wstępna, Sucha, Głucha, Środopostna, Czarna, Palmowa*. W odróżnieniu od współczesności, gdzie takiego bogactwa nazw nie ma, a niedziele Wielkiego Postu są określane z wykorzystaniem liczebników porządkowych (*pierwsza, druga* itd.), warto poświęcić trochę uwagi dawniejszym określeniom.

Najpierw jednak kilka słów o samej *niedzieli*. Etymologicznie nazwa ta oznacza 'dzień, w którym się nie pracuje' (staropolskie *działać, dziełać* 'czynić, robić; pracować'). Takie samo znaczenie mają nazwy niedziele w większości języków słowiańskich (z wyjątkiem rosyjskiego). W innych językach europejskich utrwaliły się odmienne sensy, np. 'dzień Słońca' (ang. *sunday*, niem. *Sonntag*), 'dzień Pański' (fr. *dimanche*, wł. *doménica*), 'dzień Zmartwychwstania' (ros. *voskresén'ie*).

Świąteczny charakter niedziele jako dnia odpoczynku jest widoczny w licznych przysłowiach: A w niedziele bądź w kościele, słuchaj słowa Bożego; Każdej niedziele chłop się weseli; Kto nierad robi, temu zawsze niedziela.

Praca w ten świąteczny dzień była bardzo ganiona: Kto w niedzielę jarmaczy, temu na sól nie starczy; Kto w niedzielę robi, niczego się nie dorobi; Kto szanuje niedziele i dni Boże – Pan mu dopomoże; Niedzielną pracą wniecz się obraca.

Nie tylko mądrość ludowa opowiada się za uszanowaniem świątecznego charakteru dnia, ale i bardziej nam współcześni twórcy apelują – nieraz w formie dość frywolnej – o powstrzymanie się od zbędnej aktywności: Do pracy są zwykłe dzionki, a niedziela dla małżonki (T. Boy-Zeleński); Po to Pan Bóg dał niedzielę, by po tygodniowym trudzie, pomodlwszy się w kościele, napili się wódki ludzie (autor nieznan).

*Niedziela* jest poświadczona w polszczyźnie od XIV wieku. Co ciekawe, oznaczała nie tylko 'siódmy dzień tygodnia', lecz także 'tydzień'. Do drugie znaczenie przechowało się we wszystkich gwarach. Również w naszej okolicy do niedawna można było usłyszeć zdania: *Nie przyjedzie wcześni jak za trzy niedziele; Leży już dwie niedziele i sie ni może łoboczyć*.

Wyróżnianie poszczególnych niedziel Wielkiego Postu osobną nazwą było powszechne zarówno w gwarach, jaki i polszczyźnie ogólnej minionych wieków. W gwarach tych nazw było dużo, różnych w poszczególnych regionach. Tu zajmiemy się bliżej nazwami, które znane były u nas i w najbliższej okolicy. Dzisiaj pamiętają je jeszcze najstarsi

mieszkańcy, nieco młodszy mogą znać je ze słyszenia.

*Wstępna Niedziela* nazwę zawdzięcza temu, że rozpoczyna Wielki Post. Określenie *Sucha Niedziela* należy łączyć z gwarowym czasownikiem *suszyć* 'pościć, powstrzymując się nie tylko od jedzenia, lecz także od picia'. Przymiotnik *głuchy* obecny w nazwie III niedziele Wielkiego Postu – jak czytamy w słowniku polszczyzny XVI wieku – oznacza 'pozbawiony wszelkich dźwięków, odludny, pusty, pozbawiony akustyki'. *Głuchy* w tych znaczeniach występuje też w gwarach, np. *głuche strony* to takie miejsca, do których ze względu na odległość nie docierają żadne dźwięki; *pole w zimie jest głuche*, czyli puste. Nazwa *Głucha Niedziela* to wyraźne nawiązanie do charakteru tego szczególnego okresu, w którym zakazane były jakiekolwiek zabawy, rozrywki, nie tańczono, nie grano, nie śpiewano świeckich piosenek – panowała *głucha cisza*. Przydawka w nazwie kolejnej niedziele – *Środopostna* – tłumaczy się czasem, w którym ten dzień przypada, a więc w samym środku Wielkiego Postu, zwanym niegdyś *środopościem*. „W *środopostną* niedzielę kto się nie wyśpiewa, już w rozpaczy chodzić musi, bo go Papież nie przeżegnał” – żartobliwie pisał Mikołaj Rej w „*Postylli*”. Po *Niedzieli Środopostnej* mamy *Niedzielę Czarną*, która – według badaczy – bierze swą nazwę z przekonania głęboko zakorzenionego w ludowej mitologii, że w tym okresie dokonuje się śmiertelne zmaganie zimy z wiosną. W innych okolicach ta niedziela była nazywana właśnie *Śmiertelną*, niekiedy też *Białą* (biały – obok czarnego – to kolor żałoby).



Ostatnią niedzielą Wielkiego Postu – bezpośrednio poprzedzającą *Wielką Niedzielę* – jest *Niedziela Palmowa*, której nazwa przetrwała do dziś. Jak wiemy, święci się wtedy specjalnie przygotowane na ten dzień, zwykle bogato zdobione palmy. Potem robi się z nich małe krzyże, którymi w Poniedziałek Wielkanocny oznacza się pola i domy, by zapewnić

pomyślność w zbiorach i ustrzec je oraz domostwa przed kataklizmami i innymi nieszczęściami. Dawniejsze nazwy tej niedziele w języku ogólnym i w gwarach to *Wierzbna, Kwietna* i *Zielona*. Pierwsze z określeń odsyła do gałązek wierzbowych (u nas nazywanych *bagniętami*), których używano do robienia palm. Dwie kolejne nazwy – *Kwietna* i *Zielona* – można tłumaczyć faktem, że ostatnia niedziela Wielkiego Postu przypada w czasie, gdy przyroda budzi się do życia, zieleni zajmują miejsce zimowej bieli i szarości, a spod śniegu wydostają się pierwsze rośliny. Nie jest to wszakże jedyna możliwa interpretacja. Występująca dość powszechnie nazwa *Kwietna Niedziela* może nawiązywać do łacińskiego określenia *doménica florum*. Nazwa ta nawiązuje do uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, który był tam witany zielonymi gałązkami i właśnie kwiatami (łac. *florus* 'kwitnący').

Przypomniane tu słownictwo gwarowe jest odzwierciedleniem życia dawniejszych mieszkańców wsi, pokazuje, co było dla nich ważne, w co wierzyli, czym się kierowali. Warto więc od czasu do czasu do niego wracać, warto przypominać i chronić nasze kulturowe dziedzictwo.

# KSIĘGOZBIÓR RZEPIENNICKI

## NIEPRZECIĘTNI RZEPIENNICZANIE

Czesław Dutka, Ojciec Hieronim – Antoni Ryba Ofm Cap Rzepiennicznanin, Rzepiennik Suchy 2018r.

Książka jak sam autor podaje jest pokłosiem wydarzenia Poznajmy Ojca Hieronima Rybę, które odbyło się w listopadzie ub.r. Autor badacz i popularyzator lokalnej historii wygłosił podczas uroczystości dwa referaty Antoni Ryba – Rzepiennicznanin oraz Ojciec Hieronim Ryba – kapucyn w służbie Bogu i bliźniemu.

Czesław Dutka jako pierwszy na łamach Rzepiennika Wczoraj i Dziś nr 5 z 1992 r przypomniał i przedstawił naszym czytelnikom postać Kapucyna z Rzepiennika Suchego.

W książce opisuje życie Antoniego Ryby - urodzonego w 1850r mieszkańca wsi Rzepiennik Suchy, który wraz z upływem lat przywdziewa zakonny habit i jako Ojciec Hieronim rozpoczyna zakonne życie poświęcone Bogu i ludziom. O tym jak trudne, pełne wyrzeczeń, ale także sukcesów jest to życie dowiemy się właśnie z publikacji pana

Czesława. Jest to już 26 książka odkrywająca karty naszej lokalnej historii.

Po tą publikację powinni sięgnąć wszyscy mieszkańcy naszej miejscowości, a także każdy, kto szuka w życiu inspiracji i wzorców do naśladowania. W ostatnim akapicie Zamiast wstępu, za Wilhelmem Gajem-Piotrowskim autor cytuje:

„Był małego wzrostu, ale stał się wielki duchem, a to głównie przez swoistą koncepcję szerzenia chwały Bożej Rodzicielki, stawiając świątynię na jej cześć [...]. Był zakonnikiem o nieugiętym charakterze. Zrodziła go przecież kamienista, podkarpacka ziemia, smagały wiatrołomne halniaki. Wyrósł na razowym, rzepiennickim chlebie.”

Szymon Witek



## WIERSZE SERCEM PISANE

Janina Rapała, Drogowskazy. Libusza 2018

Ukazał się tomik wierszy Janiny Rapałowej, ludowej poetki z Libuszy, której rodziną wsią są Olszyny: tu przyszła na świat. Tu spędziła dzieciństwo i młodość, tu założyła rodzinę i przez kilka dziesięcioleci pracowała. Wiersze, które pomieściła w tym zbiorze, w większości poświęcone są „wielkiemu Polakowi Janowi Pawłowi II”, który patronuje Szkole Podstawowej w Olszynach, o którym pisała już w pierwszym tomiku wydanym w 2003 r.:

*Nie lękaj się Ojczy święty,  
Naszej nadziei nie utracimy...  
A po latach snuje refleksje:  
Ojczy święty, spójrz na Ojczyznę podzieloną  
Szatańskim jadem nienawiści, uporu skłóconą  
Pozwólmy młodym pięknie żyć w Polskiej Ziemi  
Wierni [Twoim] drogowskazom ...*

„Drogowskazy” to już ósmy zbiór wierszy autorstwa Pani Janiny. Wierszy niby prostych w formie, ale zawierających bogactwo myśli i uczuć związanych z życiem i otoczeniem.

Autorka nieustannie odwołuje się do swoich doświadczeń i przeżyć. Chociaż od czterech dziesięcioleci mieszka w Libuszy, nie odchodzi przecież od rodzinnych progów. Ciągłe wraca do chaty na Przylaskach, skąd roztacza się niezapomniany widok na „lasek szalosci i na drewniany kościółek”. Z tą chatą związany jest przecież szmat jej życia. Stąd w jej utworach jest obecny rodzinny dom, trud narodzin chleba, gawęda o życiu i dobrych ludziach, których miała szczęście na swej drodze poznać. Tu bowiem zostawiła część swojej duszy, tu wraca wspomnieniami wyniesionymi z lat dzieciństwa i młodości: tej pięknej, ale także burzliwej wojennej i powojennej. Z tamtych doświadczeń pozostała jej miłość i przywiązanie do ziemi. Już w pierwszym wierszu pisała:

*Najbardziej tęskno mi  
Do kościółka na wzgórzu pod lipami  
Do figury Najświętszej Panny Niepokalanej  
Przybranej majowymi kwiatkami (...)  
Do zachodu słońca na niebie  
I wieczornej muzyki żab.  
Myślę wracam w te strony...*

[Moja wieś rodzinna, 2003]

Piękna jest olszyńska ziemia. Piękna i urodzajna. To nic, że czasy, w których przyszło żyć pani Janinie, to były czasy trudne, ale to wtedy rodziła się wielkość Małej Ojczyzny – Olszyn. I dziwić się, że ciągle do nich wraca? Autorka czuje potrzebę wyrażania tego, co jej serce dyktuje, co jej w duszy gra.

W każdym z tomików poetka pomieściła utwory o charakterze religijnym, będące czymś w rodzaju dziękczynienia za doznane łaski. Autorka – osoba wierząca – jest przekonana o Bożej nad sobą opiece. Utwory te mają charakter osobisty, rzec by można intymny, przypominają o duchowym wymiarze życia ludzkiego. Kilka wierszy poświęciła świętemu Janowi Pawłowi II. Ta postać jest jej szczególnie bliska i interpretuje poetycko Jego życie i czyny.

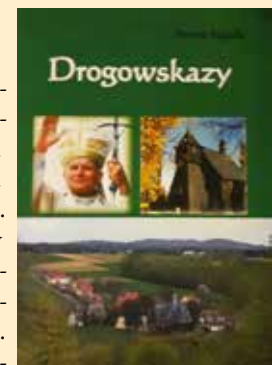
Zbiór wierszy Pani Janiny został wzbogacony o utwory jej syna Jerzego Rapały, wprawdzie mieszkającego w Gorlicach, ale wychowanego w Olszynach. Jego wiersze pisane pod wpływem chwili, z potrzeby dzielenia się słowem jak chlebem z drugim człowiekiem, są przepojone sprawami bliskimi każdemu: nadzieją, miłością, dobrem, czasem pogodnym smutkiem, pisane z potrzeby serca.

Pani Janina Rapałowa od lat interesuje się historią lokalną. Jest autorką siedmiu tomów wspomnień. Dzięki nim czytelnicy poznali historię Olszyn, dzieje parafii, losy niezwykłych ludzi stąd się wywodzących, dawne zwyczaje i przesady. Niektóre tematy wywołują uśmiech, inne smutek i refleksje, że historia lubi się powtarzać. Kiedyś powiedziała: w życiu są ważne dwa etapy: marzenia i wspomnienia. Marzeniom trzeba pomagać, żeby w życiu coś osiągnąć, żeby było co wspominać, kiedy minie czas marzeń...

Ostatni tom „Olszyniacy” [2016] autorka poświęciła „niezwykłym mieszkańcom rodzinnych Olszyn żyjącym w ubiegłym stuleciu”, większość z nich znała osobiście, innych zapamiętała z opowiadań. Poznaliśmy losy niezwykłych ludzi stąd się wywodzących: duchownych, pisarzy, polityków, ludzi kultury i zwyczajnych mieszkańców wsi. Pani Janina przypominała postaci, by uchronić je od pyłu niepamięci, składając hołd tym, którzy tu żyli, pracowali na roli, a kiedy trzeba było stawali z bronią w rękę i składali daninę krwi. Autorka zachęca, zwłaszcza młodych, do podejmowania trudu utrwalania pamięci o ludziach i czasach mijających bezpowrotnie.

Nasza pamięć jest zawodna, ale również zawodna pewność, czy to co ważne dla nas i naszych dziadków dziś jest również ważne dla młodego pokolenia. Dlatego bez względu na ocenę czasu przeszłego, warto utrwalać jak najwięcej.

Czesław Dutka





## CEREGLIARZ



Szkot  
 Pewien Szkot, szedł raz przez kładkę  
 A pogoda była w kratkę,  
 a że właśnie była ślota,  
 więc nie widać było Szkota.  
 Może od nadmiaru wrażeń  
 Szkot się wtedy zlał z pejzażem...

*Zbigniew Juszczak*



Przez dwa tygodnie ferii animatorzy z goku oraz biblioteki prowadzili dla dzieci i młodzieży zajęcia w świetlicach w Olszynach, Turzy, Rzepienniku Suchym i Strzyżewskim. Były zabawy karnawałowo-walentynkowe, zajęcia artystyczne, kulinarne, czytanie, oglądanie filmów i wspólna zabawa.

## RZEPIENNIK STAWIA NA MŁODYCH!

Młodzieżowa Rada Gminy Rzepiennik Strzyżewski - temat, który kilkakrotnie pojawiał się na łamach naszego dwumiesięcznika w końcu znalazł swoje rozwiązanie. 26 stycznia 2018r. podczas XXXIX sesji Rady Gminy, radni jednogłośnie podjęli uchwałę w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Gminy. Wnioskodawcą uchwały był Marek Karaś Wójt Gminy Rzepiennik Strzyżewski.

Poniżej przedstawiamy wstępny kalendarz wyborczy (należy pamiętać, że niektóre daty mogą ulec zmianom).

W wyborach wystartować może młodzież z klas V-VIII

Lp.	Treść czynności wyborczej	Termin wykonania czynności wyborczej
1.	Kampania informacyjna w szkołach (kontakt z dyrektorami szkół, spotkania z rodzicami – podczas zebrań w szkołach- oraz uczniami)	od dnia 01.03.2018 r. do dnia 20.06.2018 r.
2.	Zarządzenie wyborów do Młodzieżowej Rady Gminy Rzepiennik Strzyżewski oraz podanie do publicznej wiadomości	do dnia 07.09.2018 r.
3.	Powołanie Okręgowych Komisji Wyborczych	do dnia 13.09.2018 r.
4.	Podanie do publicznej wiadomości informacji o numerach i okręgach wyborczych, liczbie radnych wybieranych w poszczególnych okręgach, wyznaczonych siedzibach Gminnej Komisji Wyborczej oraz Okręgowych Komisji Wyborczych	do dnia 14.09.2018r.
5.	Zgłaszanie kandydatów na Radnych	do dnia 26.09.2018 r.
6.	Przekazanie listy kandydatów na radnych do Gminnej Komisji Wyborczej	do dnia 28.09.2018 r.
7.	Kampania Wyborcza	od dnia 01.10.2018 r. do dnia 09.10.2018 r.
8.	Wybory do Młodzieżowej Rady Gminy Rzepiennik Strzyżewski	dnia 10.10.2018 r.
9.	Przekazanie protokołów z przeprowadzonego głosowania do Gminnej Komisji Wyborczej	do dnia 12.10.2018 r.
10.	Podanie do publicznej wiadomości wyniku wyborów	do dnia 16.10.2018 r.
11.	Pierwsza sesja Młodzieżowej Rady Gminy Rzepiennik Strzyżewski	do dnia 31.10.2018r.

*Szymon Witek*

## AN(G)IELSKIE KOŁĘDOWANIE



Laureaci I Gminnego Konkursu Świątecznej Piosenki Angielskiej „Winter Wonderland”, który odbył się w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Olszynach.

Nagrody przyznano w dwóch kategoriach wiekowych tj. klasy IV-VI, gdzie I miejsce zajęła Wiktoria Gąsior z kl. VI z Rzepiennika Biskupiego, II miejsce zajęła Magdalena Kucharczyk z kl. VI z Turzy, a III miejsce przypadło duetowi Gabrieli Bąk oraz Klaudii Pocięcha z kl. IV z Rzepiennika Suchego. W drugiej kategorii wystąpili uczniowie z klasy VII oraz gimnazjum. Tym razem I miejsce zajęła Justyna Rapała z klasy VII z Olszyn, II miejsce zajął Mateusz Bąk z kl. III gim. z Olszyn, a III miejsce wyśpiewała Paulina Mikos z kl. 7 z Rzepiennika Strzyżewskiego. Przyznano również dwa wyróżnienia w obu kategoriach: Natalii Habas z kl. VI ze Szkoły Podstawowej w Rzepienniku Biskupim oraz Danielowi Ryndakowi z kl. VII ze Szkoły Podstawowej w Rzepienniku Suchym.



## ŚWIETLICE OWS

Stowarzyszenie Rzepiennik Jutra po raz drugi realizuje zadanie publiczne pod tytułem „Wspieranie osób w podeszłym wieku w integracji z młodzieżą” - finansowane ze środków Wojewody Małopolskiego i Gminy Rzepiennik Strzyżewski.

W ramach zadania przez cały 2018 rok działać będą ośrodki wsparcia:

- we wtorki od 16.00 do 20.00 w Rzepienniku Strzyżewskim (sala widowiskowa przy urzędzie gminy), w Turzy (Dom Ludowy - Klub Stokrotka), w Olszynach (Kino za Rogiem)

- w środy, piątki i soboty od 16.00 do 20.00 w Rzepienniku Suchym (Klub Zygzak w budynku GOK).

Uczestnicy będą mogli brać udział m.in. w spotkaniach integracyjnych, zajęciach ruchowych, różnego rodzaju warsztatach np. rękodzielniczych, komputerowych, kulinarnych czy krawieckich, seansach kinowych i wycieczkach.

Zadanie skierowane jest do osób w wieku 50+.



Spotkanie integracyjne grupy 60+ z Rzepiennika Strzyżewskiego

Osoby zainteresowane zapraszamy do aktywnego udziału w zajęciach.

## KLUB „SENIOR+”

Od stycznia 2018 r. Gmina Rzepiennik Strzyżewski w ramach programu wieloletniego „Senior+” na lata 2015-2020 realizuje zadanie Klub „Senior+”.

### DLA KOGO?

Projekt skierowany jest do wszystkich mieszkańców gminy, którzy ukończyli 60 rok życia i chcą aktywnie spędzać swój czas wolny.



### JAK DZIAŁA KLUB?

W każdą środę i czwartek w godzinach 16.00 – 20.00 na sali widowiskowej w Rzepienniku Strzyżewskim prowadzone są tematyczne zajęcia świetlicowe dla beneficjentów. Ponadto dwa razy w miesiącu organizowane są kursy, szkolenia i spotkania ze specjalistami m.in. z dietetykiem, fizjoterapeutą, ratownikiem medycznym czy też kosmetyczką. Harmonogram spotkań wraz z tematami zajęć ustalany jest raz w miesiącu i dostępny jest na stronie internetowej Urzędu Gminy oraz wywieszony jest na drzwiach głównych sali widowiskowej.



### W JAKI SPOSÓB MOŻNA SKORZYSTAĆ?

Udział w zajęciach, spotkaniach oraz kursach jest całkowicie bezpłatny. Aby skorzystać z oferty Klubu „Senior+” wystarczy mieć ukończone 60 lat i wypełnić deklarację uczestnictwa w projekcie. Więcej informacji na temat projektu można uzyskać pod numerem telefonu: 724 345 343.



W pierwszych dwóch miesiącach działania klubu odbyły się m.in. spotkania z dietetykiem oraz dyplomowaną rehabilitantką.

Zadanie jest współfinansowane ze środków otrzymanych od Wojewody w ramach Programu Wieloletniego „Senior+” na lata 2015-2020.

### UROCZYSTE OTWARCIE

Uroczystość otwarcia Klubu „Senior+”. Odbyła się w ostatnią niedzielę stycznia na sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim. Podczas wydarzenia zaproszeni goście i beneficjenci obejrzeli występy grup kołędniczych. Na scenie pojawiły się Szczodroczy z Turzy, Grupa z Turoniem, Szczodroki i Droby z Rzepiennika Suchego. Po występach seniorzy integrowali się przy kawie i małym poczęstunku. Organizatorami wydarzenia był Klub Seniora, Urząd Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim oraz Gminny Ośrodek Kultury.

Szymon Witek



# ROZMOWY Z RADNYMI RG RZEPIENNIK STRYZEWSKI WACŁAW WALASZEK

## **Od kiedy jest Pan radnym RG, którą kadencję?**

Radnym Rady Gminy Rzepiennik Strzyżewski jestem od 2014 roku. Pierwszą kadencję.

## **Jaką wieś Pan reprezentuje?**

Jestem radnym wybranym przez mieszkańców Olszyn. Jednak założeniem moim jest praca jako radnego dla dobra i na rzecz mieszkańców zarówno Olszyn, jak i całej naszej Gminy.

## **Co skłoniło Pana do zaangażowania się w działalność samorządową?**

Było to jedno z wielu wyzwań jakie w swoim życiu podjąłem. Pomimo tego że nie jestem rodowitym „Olszyniakiem”, gdyż pochodzę z Czermnej, a w Olszynie mieszkam od 1995 roku, doskonale zasymilowałem się zarówno z najbliższymi sąsiadami, jak i innymi mieszkańcami Olszyn. To właśnie sugestie znajomych i sąsiadów skłoniła mnie do tego, by kandydować w wyborach do Rady Gminy w 2014 roku.

## **Jaką pełni Pan funkcję w RG, co należy do Pana obowiązków?**

W Radzie Gminy jestem członkiem Komisji Rewizyjnej, której zadaniem jest m.in. rozpatrywanie wszelkiego rodzaju skarg na pracę władz Gminy, czy opiniowanie absolutorium dla Wójta Gminy. Poza tym Komisja Rewizyjna zawsze uczestniczy w posiedzeniach wspólnych, wszystkich komisji RG.

## **Radny to przedstawiciel mieszkańców, jak zatem ocenia Pan współpracę na linii radny - mieszkańcy, w jaki sposób kontaktował się Pan w czasie swojej kadencji z wyborcami?**

Mieszkańcy Olszyn to ludzie bardzo życzliwi, otwarci i bezpośredni. Odczułem to w ciągu tych niemal czterech lat jako radny, zwłaszcza w rozmowach bezpośrednich, czy telefonicznych z mieszkańcami Olszyn. Przyznam że wstydem, że ludzie z Olszyn i innych miejscowości naszej Gminy, bardziej znają mnie, niż ja Ich. Wynika to chyba z tego, czym ja i moja żona zajmujemy się zawodowo oraz z tego, iż trochę udzielam się w stowarzyszeniu Wszystkie Dzieci Nasze Są. Starałem się reagować na wszystkie trafiające do mnie uwagi, zapytania, czy prośby od mieszkańców, jednak nie wszystkie udało się szybko i pozytywnie zrealizować.

## **Jak ocenia Pan zaangażowanie społeczne mieszkańców w kwestie gminy? Co można poprawić, jak zwiększyć zaangażowanie?**

Jako mieszkaniec Olszyn od 22 lat starałem się zawsze uczestniczyć w zebraniach wiejskich. Przez ostatnie 4 lata bardzo wzrosła frekwencja na tych zebraniach, a poruszane problemy, tematy i sprawy są dyskutowane w sposób bardziej rzeczowy i kulturalny. Oceniam to na plus. Jednak trochę zawiodłem się, gdy po raz pierwszy w historii naszej gminy powstał projekt Budżetu Obywatelskiego. Liczyłem na większe zaangażowanie mieszkańców zarówno w kwestii pomysłów i wniosków, jak też w fizycznej realizacji wniosku radnego Mariusza Wszółka, dzięki któremu przystanki w Olszynie wyglądają lepiej i są oświetlone. Mam nadzieję, że w roku obecnym będą zgłaszane pomysły mieszkańców i zwiększy

się zaangażowanie w realizację Budżetu Obywatelskiego w Olszynie.

## **Mijają 4 lata od wyborów, co w tym czasie udało się Panu zrealizować z zapowiedzi wyborczych, czego nie udało się zrealizować?**

Przepraszam, nie odpowiem konkretnie na to pytanie. Mieszkańcy, którzy oddali swój głos na mnie w wyborach do RG na pewno pamiętają co pisałem o sobie przed wyborami, dzisiaj nie wstydzę się tego. Może tylko żałuję, że planowane przeze mnie studia z zakresu drogownictwa, nadal nie zostały zrealizowane.

W tej kwestii jednak wszelkie moje ambicje doskonale realizuje moja żona.

## **Jakie są osiągnięcia, sukcesy RG w tym okresie?**

Kilka tygodni po wyborach powstał pomysł, by nowo wybrana rada gminy zrobiła objazd całej gminy. Radni z poszczególnych miejscowości pokazywali, sygnalizowali co w ich miejscowości jest najpilniejsze do zrobienia, do remontu i budowy. Z dumą mogę napisać, iż w mojej ocenie, 90% tych zgłoszonych w poszczególnych miejscowościach potrzeb zostało już zrealizowanych albo jest obec-



nie w trakcie realizacji.

## **Jak w ostatnich 4 latach zmieniła się gmina?**

Wizualnie, estetycznie trochę – widać to np. po zmodernizowanych i doposażonych remizach. Jednak pod względem tego, co dla każdego mieszkańca najważniejsze – czyli drogi i dojazdu do swojej posesji, Gmina zrobiła krok milowy. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców oraz zastępcy Wójta udało się uporządkować bardzo wiele spraw związanych z drogami w naszej Gminie.

## **Czym Pana zdaniem wyróżnia się gmina Rzepiennik Strzyżewski na tle innych gmin w regionie?**

Proszę zapoznać się ze stanem finansowym naszej Gminy i porównać to z sytuacją Gmin ościennych. Pomimo tak wielu realizowanych inwestycji, nie jesteśmy jakoś dramatycznie zadłużeni. Wynika to zapewne z polityki prowadzonej przez władze i pracowników UG, polegającej na intensyfikacji działań w kierunku pozyskiwania zewnętrznych środków finansowania realizacji różnych projektów.

## **Jak można do gminy przyciągnąć młodych ludzi, inwestorów, turystów?**

Pozytywna jest zauważalna tendencja powrotów młodych ludzi pracujących za granicą. Powstało w ostatnich kilku latach wiele nowych firm w gminie. Warunki, jak i koniunktura sprzyja rozwojowi lokalnego, małego biznesu. Duży wpływ ma zapewne tradycja i przywiązanie do ziemi rodzinnej, ale nie tylko. Zmiany związane z rozwojem komunikacyjnym – czyli poprawa dostępności do większych ośrodków przemysłowo - kulturalnych takich jak Tarnów czy Kraków, wpływają na decyzję młodych ludzi o budowie domu i zamieszkaniu w naszej gminie. Co do turystyki, to raczej słabo to oceniam. Niestety nie jesteśmy miejscem, które może konkurować turystycznie, ani latem (brak naturalnych akwenów wodnych), ani

zimą (brak np. stoku narciarskiego) z innymi regionami w Polsce.

**Na co w najbliższym czasie gmina powinna stawiać, w którą stronę powinna się rozwijać?**

To niestety są ostatnie lata kiedy można sięgać po znaczne, zewnętrzne środki finansowe na realizację potrzebnych inwestycji. W związku z tym należy maksymalnie wykorzystać możliwości kredytu. Jako mała i niezasobna gmina nigdy nie moglibyśmy pozwolić sobie na wiele różnych inwestycji, gdyby miały być to zadania realizowane wyłącznie ze środków własnych gminy. Uważam, że musimy maksymalnie wykorzystać te ostatnie lata. Przecież łatwiej realizować każdą inwestycję, dokładając z budżetu gminy jedynie 25% – 45 % wartości całego zadania. A musimy pamiętać o czekających nas inwestycjach koniecznych, takich jak rozbudowa sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. To są milionowe inwestycje. Z własnych środków gmina nie byłaby w stanie tego zrealizować!

**Zbliżają się wybory, czy będzie Pan kandydować?**

Jakiś czas temu, podsumowałem sobie mój trzy letni udział

w Radzie Gminy. Bilans oczekiwań i efektów mojej pracy jako radnego był niesatysfakcjonujący dla mnie samego. Uznałem zatem, że to była moja pierwsza i ostatnia kadencja w Radzie Gminy. Gdy otwarcie o tym rozmawiałem z rodziną, sąsiadami, mieszkańcami oraz innymi radnymi, spotkałem się z ogromną dezaprobatą mojej decyzji. Do wyborów jeszcze kilka miesięcy. Ostateczną decyzję pewnie podejmę przed wyborami.

**Czy chciałby Pan przekazać coś jeszcze Czytelnikom Rzepienika Wczoraj i Dziś?**

Chcę podziękować Czytelnikom i mieszkańcom naszej gminy za liczne słowa uznania i wsparcia jakich doświadczyłem jako radny. Dziękuję również za uwagi krytyczne, dzięki którym mogłem na wiele problemów spojrzeć z innej płaszczyzny, a przez to moja ocena mogła być bardziej obiektywna. I przynajmniej - nie mam monopolu na rację.

Anna Koczwara

## ADAM RZESZUTEK

**Od kiedy jest Pan radnym?**

Pierwsza moja kadencja przypadła na początek lat 90-ych. Potem nastąpiła dłuższa przerwa, obecnie pełnię funkcję radnego nieprzerwanie od 2010 – to moja 3 kadencja.

**Jaką wieś Pan reprezentuje?**

Reprezentuję Turzę.

**Co skłoniło Pana do zaangażowania się w działalność samorządową?**

Stało się głównie za sprawą namowy kolegów, jak również z chęci zrobienia czegoś dobrego dla swojej gminy.

**Jaką pełni Pan funkcję w RG, co należy do Pana obowiązków?**

Jestem wiceprzewodniczącym Rady Gminy, do moich obowiązków należy m.in. pełnienie dyżurów oraz reprezentowanie Rady Gminy w zastępstwie przewodniczącego.

**Radny to przedstawiciel mieszkańców, jak zatem ocenia Pan współpracę na linii radny - mieszkańcy, w jaki sposób kontaktował się Pan w czasie swojej kadencji z wyborcami?**

Przede wszystkim poprzez spotkania z Radą Sołecą, gdzie opracowuje się strategię i plany rozwoju, analizuje się potrzeby wsi i mieszkańców i sposoby ich rozwiązania, jak również słucham indywidualnych głosów mieszkańców.

**Jak ocenia Pan zaangażowanie społeczne mieszkańców w sprawę gminy? Co można poprawić, jak zwiększyć zaangażowanie?**

Zaangażowanie można zwiększyć poprzez uświadamianie ludzi o konieczności brania udziału w zebraniach i głosowaniach. Ostatnie zebrania na terenie gminy w sprawie kanalizacji pokazały duże zaangażowanie mieszkańców, jak również chęć rozwiązywania problemów w kwestii budowy dróg, chodników.

**Mijają 4 lata od wyborów, co w tym czasie udało się Panu zrealizować z zapowiedzi wyborczych, czego nie udało się zrealizować?**

Dużo rzeczy udało się zrobić, część jest w trakcie realizacji, pozostał jednak spory niedosyt z braku możliwości zrealizowania wielu rzeczy ze względu na ograniczony budżet. Ważne jest rów-

nież by nie przypisywać sobie cudzych osiągnięć.

**Jakie są osiągnięcia, sukcesy RG w tym okresie?**

Główne osiągnięcia moim zdaniem to zrównanie cen stawek na odbiór ścieków, równe potraktowanie każdej z gmin korzystających z usług spółki Dorzecze Białej. Ważną kwestią jest również uregulowanie własności prawnej dróg na terenie gminy – duża w tym zasługa zastępcy wójta pana Przemysława Bębna.

**Jak w ostatnich 4 latach zmieniła się gmina?**

Stała się bardziej przyjazna dla mieszkańców. Mamy nową i odmłodzoną kadrę pracującą w gminie.

**Czym Pana zdaniem wyróżnia się gmina Rzepiennik Strzyżewski na tle innych gmin w regionie?**

Przede wszystkim wyróżnia się otwartością na nowe wyzwania i propozycje, wspólną realizacją wielu projektów.

**Jak można do gminy przyciągnąć młodych ludzi, inwestorów, turystów?**

OSP przyciągnęło wielu młodych ludzi. Młodzi muszą czuć się potrzebni i docenieni. Co do inwestorów brak jest niestety działek pod inwestycje. Turystów przyciąga m.in. obserwatorium astronomiczne.

**Na co w najbliższym czasie gmina powinna stawiać, w którą stronę powinna się rozwijać?**

Na chwilę obecną najważniejszą kwestią jest dokończenie kanalizacji i wodociągów, jak również budowa chodników dla poprawy bezpieczeństwa. Kolejną to ekologia, dbanie o środowisko i jego docenienie. Warto również zadbać o najmłodszych mieszkańców, by pozostali w gminie.

**Zbliżają się wybory, czy będzie Pan kandydować?**

Czas postawić na młodych, operatynniejszych, bardziej mobilnych.

**Czy chciałby Pan przekazać coś jeszcze Czytelnikom Rzepienika Wczoraj i Dziś?**

Trzeba dążyć do celu, nie bać się wyzwań, dobrze postrzegać ludzi jak i gminę, w której się mieszka.

rozmawiał Szymon Lipa





## DOM SERCA IM. ŚW. MIKOŁAJA

(fragmenty)

### *Kochani Przyjaciele!*

Po raz kolejny piszę z wieściami z nie tak dalekiego kraju, jakim jest Rumunia. Cztery miesiące... nawet nie wiem, kiedy upłynęły. Chyba trochę wrosłam już w życie tutaj, w to miejsce, ponieważ wszystko wydaje mi się takie normalne, naturalne... takie proste i piękne. Tak normalne, że nawet nie tęsknię za bardzo za „życiem przed misją” (...)

### ZMIANY

Zmiany są dobre, pomagają wzrastać. Chyba wiedziałam to już wcześniej, bo często zmieniałam coś w moim życiu - porzucając od przestawiania mebli w pokoju kiedy byłam mała, potem pomysły na życie, pracę, mieszkanie. I w naszej wspólnocie nastąpiły zmiany - 6 września przyjechała do nas nowa wolontariuszka Christina, prosto z USA. Jesteśmy teraz w czwórkę we wspólnocie. Christina nie zna jeszcze rumuńskiego, więc porozumiewamy się po angielsku, co jest dla nas nie lada wyzwaniem. Żadna z nas nie zna dobrze tego języka. Jakoś jednak dajemy radę, czasem tylko każda z nas rozumie coś innego i potem jest z tego dużo śmiechu. (...)

### CZekałem tu na Ciebie

Ziua de odihnă, dzień odpoczynku... dzień, w który nie nastawiasz się na zabawę z dziećmi, na spotkanie z Przyjaciółmi. Dzień, w który masz trochę czasu „dla siebie”... a jednak Bóg przypomina, że to On cały czas wszystko prowadzi..., że chce serca otwartego, dyspozycyjnego, cały czas. Wracając w jeden z takich dni z biblioteki przechodziłam obok kościoła prawosławnego. Jako, że lubię cerkwie pomyślałam sobie, że dobrze by było wstąpić tam na chwilę, zobaczyć jak jest w środku. Gdy podeszłam bliżej, zobaczyłam, że przy ogrodzeniu siedzi chłopiec - Armandu, który z daleka mnie poznał, podbiegł i przywitał tymi słowami: „Czekałem tu na Ciebie!”. Dalej wszystko toczyło się jak zwykle. Dałam się poprowadzić chłopcu, a wierzę, że i Panu Bogu. Armandu wziął mnie za rękę

i zaprowadził do cerkwi, podeszliśmy do ikon, które ucałował najpierw on, potem ja. Kiedy wyszliśmy zaproponował zabawę w parku obok kościoła. Huściliśmy się na huśtawkach, potem na karuzeli. Następnie zaproponował spacer, wzięłam więc go za rękę i tak sobie spacerowaliśmy chwilę ulicami Devy. Potem stanął i chciał się

pobawić moim różańcem. Dałam mu i zrobiliśmy „magię” (na krzyżu naszych różańców jest serce, dzieci uwielbiają kiedy robimy tak, że raz nie ma serca, a raz są dwa serca - jak to się robi, póki co, nie zdradzę). Zapytał, czy mogę mu dać ten różaniec na zawsze, wytłumaczyłam, że jest on dla nas bardzo ważny, że na nim się modlimy i mogę się pomodlić również za niego. Na ulicy, tam gdzie byliśmy pomodliliśmy się więc wspólnie „Tatal nostru”. Potem się rozeszliśmy. Czas, który spędziłam z Armandu był tak prosty i tak niezwykły. Czułam się prowadzona. Nie ja planowałam ten czas. Był to też moment, kiedy czułam, że jestem TU i TERAZ.

Armandu ma może 7-8 lat, to chłopiec z rodziny cygańskiej. Często kreci się w okolicach dworca i tam go spotykamy. W nim pierwszy raz zauważyłam to „coś” w oczach. Radość z bycia zauważonym, radość z poświęconego mu czasu.

### WY JESTEŚCIE DZIEWCZYNY, KTÓRE BAWIĄ SIĘ Z DZIEĆMI?

Tymi słowami powitała nas Maria, kiedy w ostatni poniedziałek byłam razem z Cristiną na apostołacie w dzielnicy Camin. Szłam tam z pewną obawą, ponieważ mimo że jestem tutaj już cztery miesiące to przez to, że był to czas wakacji nie poznałam jeszcze wszystkich naszych Przyjaciół z dzielnic, które odwiedzamy. Nie byłam więc pewna czy spotkam kogoś, kogo znam i kto zna mnie. Powierzyłam jednak ten czas Bogu i poszłyśmy. Na pierwszym piętrze bloku spotkałyśmy dziewczynkę. Ona patrzy na nas, my na nią i pada to pytanie:

„Wy bawicie się z dziećmi?”, a my na to „hm... tak!”. Maria bardzo się ucieszyła, zawołała jeszcze dwie koleżanki - Adree i Julię. Dziewczyny wpadły na pomysł, że możemy pobawić się w „Mam talent”. Śpiewały więc piosenki, a ja i Cristina byłyśmy w jury. Muszę powiedzieć, że w konkursie według mnie zwyciężyłaby Julia. Zaśpiewała bardzo pięknie, jednak była bardzo nieśmiała i kiedy śpiewała musiałyśmy się odwrócić.

Gdyby więc ktoś się jeszcze zastanawiał, co ja robię tutaj to odpowiedź jest prosta - bawię się z dziećmi. (...)

### ZAKUSKA

Sierpień to miesiąc, w którym chyba cała Rumunia robi zakuskę. Robią ją nasi sąsiedzi, nasi Przyjaciele... zrobiłyśmy też i my. W końcu mieszkając w Devie jesteśmy częścią tego narodu. Zakuska to warzywna pasta, którą można jeść na przykład z chlebem. Składniki to cebula, papryka, pomidory, olej, bakłażan... i dużo czasu i dużo cierpliwości. Potrzebne jest też podwórkó, ponieważ bakłażany trzeba najpierw przypiec na grillu. Całą zakuskę też najlepiej gotować na świeżym powietrzu. Dobrze jest więc gdy pogoda jest ładna... nas niestety spotkała burza i wielka wichura. Dałyśmy jednak radę i zakuska wyszła bardzo dobra.

Zakuskowym akcentem kończę list. Pozdrawiam Was wszystkich bardzo serdecznie prosto z pięknej Rumunii. (...)

Z Panem Bogiem! Karolina,  
karola.bak@gmail.com



## SEZON GRZEWczy A CZYSTE POWIETRZE

W całej Polsce samorzady podejmują szereg działań na rzecz czystego powietrza. Liderem jest województwo małopolskie. Zanieczyszczenie powietrza jest szkodliwe nie tylko dla środowiska naturalnego, ale również zdrowia i życia człowieka. Pyły PM 10 oraz PM 2,5 w sposób silnie destrukcyjny wpływają na organizm człowieka. Składają się z mieszaniny cząstek zawieszonych w powietrzu. Pył zawieszony może zawierać substancje toksyczne takie jak wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (np. benzo/a/piren), metale ciężkie oraz dioksyny i furany. Pył PM10 zawiera cząstki o średnicy mniejszej niż 10 mikrometrów, które mogą docierać do górnych dróg oddechowych i płuc. Poziom dopuszczalny dla stężenia średniodobowego wynosi 50 µg/m<sup>3</sup>. Poziom dopuszczalny dla stężenia średniorocznego wynosi 40 µg/m<sup>3</sup>, a poziom alarmowy 200 µg/m<sup>3</sup>. Pył PM2,5 zawiera cząstki o średnicy mniejszej niż 2,5 mikrometra, które mogą nie tylko docierać do górnych dróg oddechowych, płuc ale przenikać do krwi. Docelowa wartość średnioroczna dla pyłu PM2,5 wynosi 25 µg/m<sup>3</sup>, poziom dopuszczalny 25 µg/m<sup>3</sup>.

Dane dotyczące jakości powietrza są powszechnie dostępne, a szczegółowym monitoringiem jakości powietrza zajmuje się Inspekcja Ochrony Środowiska. W naszej gminie, poziom szkodliwych substancji zanieczyszczających powietrze mierzy pięć czujników laserowych Airly, a wyniki pomiarów można śledzić na bieżąco za pośrednictwem strony internetowej <https://map.airly.eu/pl/>, lub darmowej aplikacji Airly.eu na smartfony. Czujniki dokonują na bieżąco pomiarów zanieczyszczenia powietrza szkodliwymi pyłami, wskazują temperaturę powietrza i jego wilgotność oraz ciśnienie atmosferyczne.

Źródłami zanieczyszczeń powietrza, w małych miejscowościach są przestarzałe urządzenia grzewcze, nie spełniające wymagań w zakresie emisji szkodliwych pyłów oraz spalanie niskiej jako-

ści i zawilgoconych paliw. Spalanie zawilgoconej biomasy (drewno kawałkowe, zrębkę drzewną, pellet, torciny) to wyższe koszty. Kalkulacja jest bardzo prosta: wartość energetyczna biopaliwa rośnie wraz ze spadkiem jej wilgotności, im bardziej suche biopaliwo, tym mniej energii potrzeba do odparowania wody w procesie spalania i tym efektywniejszy jest proces energetyczny. Aby uzyskać wilgotność biomasy poniżej 20% sezonowanie drewna powinno trwać minimum dwa lata.

Co powinniśmy wiedzieć o wymaganiach Uchwały Antysmogowej dla Województwa Małopolskiego?

Od 1 lipca 2017 r.

- nie wolno spalać: mialów, mułów i flotów węglowych, węgla złej jakości tj. o niskiej wartości opałowej, oraz drewna i biomasy o wilgotności powyżej 20%.

- Nowe kotły, piece i kominki na węgiel lub drewno muszą spełniać wymagania ekoprojektu. Dotyczy to zarówno nowobudowanych domów jak też wymiany pieca w istniejących.

- bezklasowy kocioł lub ten poniżej 3 klasy musimy wymienić do końca 2023 roku.

- Kocioł 3 lub 4 klasy- musimy wymienić do końca 2026 roku.

- Kotły klasy 5- możemy używać bezterminowo.

Kontrolę przestrzegania zapisów uchwały antysmogowej przeprowadzają pracownicy urzędu, a także inspekcja nadzoru budowlanego, wojewódzka inspekcja ochrony środowiska.

Skorzystajmy z dotacji do instalacji odnawialnych źródeł energii lub wymiany kotła

To ostatnia szansa na pozyskanie wysokich dopłat do wymiany ogrzewania lub instalacji odnawialnych źródeł energii. O szczegóły pytajmy w urzędzie gminy.

Karolina Sterkowicz

## ROLNICZE SPRAWY

14 marca 2018 mija termin na złożenie oświadczenia potwierdzającego brak zmian w 2018 roku w odniesieniu do wniosku o przyznanie płatności bezpośrednich złożonego w roku 2017.

Po złożeniu Oświadczenia, jeśli jest to zasadne, rolnik może złożyć formularz zmiany do wniosku w terminie do dnia 1 czerwca 2018 r.

Rolnicy, którzy nie złożyli oświadczenia, a zamierzają w 2018 roku ubiegać się o przyznanie płatności bezpośrednich oraz płatności obszarowych PROW składają wnioski w formie elektronicznej za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus dostępnej poprzez stronę internetową Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa: [www.arimr.gov.pl](http://www.arimr.gov.pl). Wnioski takie będzie można składać w terminie od 15 marca do 15 maja br. Rolnicy, którzy posiadają już konto w aplikacji e-Wniosek mogą zalogować się na istniejące konto, a ci którzy nie posiadają konta w aplikacji e-Wniosek, mogą uzyskać kod dostępu do aplikacji po uwierzytelnieniu na stronie Agencji poprzez podanie trzech danych weryfikacyjnych: swojego

numeru identyfikacyjnego (numer EP), 8 ostatnich cyfr numeru rachunku bankowego (numer rachunku bankowego zgodny z numerem w ewidencji producentów), kwoty z ostatniego przelewu otrzymanego z ARiMR, zrealizowanego w roku kalendarzowym poprzedzającym rok złożenia wniosku – tj. w roku 2017 (w przypadku gdy rolnik w danym dniu otrzymał więcej niż jeden przelew, należy wprowadzić kwotę z największego przelewu, w przypadku braku płatności w roku 2017 należy wprowadzić wartość 0). Zalecane jest również wskazanie adresu e-mail - pole nieobowiązkowe (na ten adres będą przesyłane powiadomienia). Po poprawnej weryfikacji system automatycznie założy konto oraz pozwoli na wprowadzenie indywidualnego hasła celem zapewnienia możliwości ponownego logowania do systemu. Szczegółowe informacje jak wypełniać wniosek w aplikacji dostępne są na stronie [www.arimr.gov.pl](http://www.arimr.gov.pl) w zakładce eWniosek Plus. Dostępna jest tam wersja demo wniosku i film instruktażowy jak go wypełnić.

Agnieszka Duraczyńska



## KAŻDA NIERUCHOMOŚĆ MUSI MIEĆ NUMER PORZĄDKOWY

Służby zajmujące się bezpieczeństwem mieszkańców apelują i przypominają o obowiązku umieszczania w widocznym miejscu tabliczki z numerem nieruchomości. Zgodnie z obowiązującym prawem tabliczka taka musi być umieszczona w widocznym miejscu na frontowej ścianie budynku. W przypadku gmin, gdzie nie ma nazw ulic na tabliczce musi być umieszczona również nazwa

miejsowości. Taka sama tabliczka musi być umieszczona na ogrodzeniu, jeżeli budynek jest położony w głębi ogrodzonej posesji.

Policja będzie w najbliższym czasie przeprowadzać kontrole. Niedostosowanie się do obowiązku będzie się wiązało z nałożeniem kar na właścicieli nieruchomości. (r)

## SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA SMAK

Od 8 lutego swoją działalność gospodarczą rozpoczęła Spółdzielnia Socjalna SMAK.

Spółdzielnia Socjalna SMAK powstała z inicjatywy Gminy Rzepiennik Strzyżewski oraz Stowarzyszenia My Kobiety z Olszyn. Siedziba spółdzielni znajduje się w budynku szkoły podstawowej w Olszynach.

Głównym profilem działalności spółdzielni jest świadczenie usługi żywienia dzieci w szkołach zlokalizowanych na terenie gminy.

Aby zapisać dziecko na obiady w stołówkach szkolnych należy wypełnić kartę zgłoszenia i złożyć ją bezpośrednio u intendenta w szkole podstawowej w Olszynach lub w urzędzie gminy pokój nr 44.



### W ofercie:

- obiady abonamentowe w stołówkach szkolnych,
- obiady abonamentowe dla osób prywatnych (na wynos),
- wyroby własne – pierogi, uszka, krokiety, gołąbki,
- obiady posiłki dla firm – catering,
- obsługa cateringowa imprez okolicznościowych.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 530 727 549

Monika Płaczek

## ŚRODOWISKOWY DOM SAMOPOMOCY

21 grudnia 2017 na terenie gminy, w Rzepienniku Biskupim powstał Środowiskowy Dom Samopomocy dysponujący 15 miejscami. Głównym celem działalności Domu jest zapewnienie osobom niepełnosprawnym oparcia społecznego w środowisku lokalnym, pozwalającego na zaspokojenie ich podstawowych potrzeb życiowych, poprawę funkcjonowania społecznego zmierną do usamodzielnienia, zapobieganie izolacji społecznej i umożliwienie integracji ze środowiskiem. W ramach działalności ŚDS funkcjonują 4 pracownie: kulinarna, rękodzieła, plastyczna i rehabilitacyjna. Podczas zajęć w pracowniach powstają różnego rodzaju wytwory,

które można podziwiać odwiedzając Dom. Prowadzone są również treningi umiejętności życiowych, społecznych i artystycznych. Oprócz zajęć w pracowniach podstawowych prowadzone są także zajęcia dodatkowe uwzględniające psychofizyczne możliwości uczestników, a także ich zainteresowania i uzdolnienia. Obejmują m.in. muzykoterapię, zajęcia z psychologiem, zajęcia z koła fotograficznego i teatralnego, obsługę komputera, rekreacje, wypoczynek, wycieczki. Praca zespołu terapeutów polega na pobudzaniu mieszkańców domu do samodzielnego życia. To towarzyszenie w codziennym życiu, wspólne tworzenie domu, do którego każdy przyjeżdża z radością i wzrasta na miarę swoich możliwości. To również miejsce gdzie uczestnikom zostaje przywrócona wiara w siebie, w swoje możliwości. Mieszkańcy uczą się radzenia z problemami, jakie pojawiają się na co dzień. Pragniemy by każdy kto przekroczy próg ŚDS czuł rodziną, pełną akceptacji atmosferę. Wszystkich chętnych zapraszamy do odwiedzin, Dom funkcjonuje od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16.



Monika Nawrot



**Rzepiennik Wczoraj i Dziś**  
Dwumiesięcznik Społeczno-Kulturalny Gminnego Ośrodka Kultury  
**Redaktor naczelny i odpowiedzialny:**  
Halina Holda  
**Numer przygotował zespół:**  
Halina Holda, Anna Koczwara, Renata Gogola, Szymon Witek  
**Nakład 750 egz.**  
**Adres:**  
GOK Rzepiennik Suchy 200, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski  
tel. (14) 65 31 571

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie  
o/Rzepiennik Strzyżewski  
nr konta: 10858900060120000006930001  
e-mail – gokrzepiennik@poczta.onet.pl, rzepiennik.info@gmail.com

**Skład i druk:**  
Wydawnictwo PAPIRUS, ul. Spytka 11, 37-500 Jarosław  
tel. 16 621 45 41, e-mail: biuro@papiрус.jaroslaw.pl  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, adiacji i nadawania tytułów nadesłanym tekstom bez wcześniejszego informowania autorów.  
Nie zamawianych materiałów nie odsyłamy.





# NIE MA JUŻ TYCH MIASTECZEK...

*Nie ma już tych miasteczek, przeminęły cieniem  
I cień ten kłaść się będzie między nasze słowa,  
Nim się zbliżą bratersko i złączą od nowa  
Dwa narody tym samym karmione cierpieniem.  
Antoni Słonimski, Elegia miasteczek żydowskich*

Jesienią 2017 r. zakończone zostały prace przy ogrodzeniu rzepiennickiego kirkutu – cmentarza żydowskiego w Rzepienniku Strzyżewskim. Po latach zapomnienia nekropolia ta, na której zachowało się około 150 macew, została zabezpieczona przed dalszą degradacją. Wykonano ogrodzenie i bramę. Stało się to za staraniem Komitetu Opieki nad Zabytkami Kultury Tarnowskiej (jego przewodniczącym jest znany etnograf, znawca kultury i historii Romów i Żydów p. Adam Bartosz) oraz Żydów wywodzących się z Rzepiennika: Rodziny Dave'a Dembitzera. Powoli przywracana jest pamięć o niegdysiejszych mieszkańcach miasteczka Rzepiennik.

## NIEUBŁAGANY CZAS

Na pograniczu Rzepiennika Strzyżewskiego i Rzepiennika Biskupiego u podnóża kościelnego wzgórza na przełomie XIX i XX w. ukształtowała się zwarta zabudowa nadająca osadzie kształt miasteczka, nazwy do niedawna żywej, chociaż po mieście, poza jedyną murowaną kamienicą z lat 30-tych ub. wieku, nie ma żadnego śladu. Było to miasteczko żydowskie, z synagogą, łaźnią (mykwą), urzędem i kilkunastu sklepikami, a także z trzema karczmami. Przez dwa wieki mieszkali tu Żydzi obok katolickich sąsiadów. Nie dochodziło do zatargów pomiędzy katolikami, a Żydami. Chłopi zdawali sobie sprawę z korzyści, jakie dawało im to sąsiedztwo. Żydzi byli pośrednikami handlowymi, przynosili wieści ze świata, prowadzili sklepy. Mieszkańcy miasteczka stanowili zamkniętą grupę, nie zajmowali się polityką i nie angażowali społecznie.

Tak było aż do czasu II wojny światowej. Nastąpił czas okupacji hitlerowskiej, czas zagłady Żydów.

## ZAGŁADA

W sierpniu 1942 r. dopełnił się czas mieszkańców miasteczka. Najpierw w kilku budynkach zgromadzono Żydów z Rzepienników i Olpin tworząc getto, a 11 sierpnia tego roku o świcie jego mieszkańcy zostali wyprowadzeni na plac. Mogli zabrać ze sobą najcenniejsze przedmioty. Łudzono ich nadzieją, że pójdą do nowego, ostatecznego miejsca przeznaczenia. Nadzieja towarzyszyła im do momentu, kiedy droga z miasteczka skręciła w las... Do niedawna jeszcze dziadkowie opowiadali swoim wnukom o tamtym dniu, o strzałach, które rozległy się echem po lesie, o starcach niesionych na noszach, o dzieciach rozbijanych o drzewa...

Las otulił wspólną mogiłę 364 Żydów, w większości mieszkańców miasteczka. Po latach obramowano kamiennym murkiem mogiłę i ustawiono na niej skromną tablicę z napisem – znak pamięci. Pomnik ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa wystawiony został przez ocalałych Żydów.

## KIRKUT

W Rzepienniku Strzyżewskim na urwistym zboczu „za miastem”, porośniętym młodym lasem i tarniną, pozostał kirkut, gdzie spoczywają mieszkańcy żydowskiej gminy wyznaniowej. Kamienne Stelle z hebrajskimi napisami i rytualnymi znakami: dłonie w geście błogosławieństwa, dzbany i misy, menory, zwierzęta i rośliny dają świadectwo o tych co odeszli. Przez dziesięciolecia rzadko kto

przychodził na ten cmentarz. Zniknęło ogrodzenie, w trawie ukryte były resztki bramy. Z każdym rokiem przybywało zapadniętych w ziemię macew. Społeczność żydowska odeszła w przeszłość wraz z latami wojennej pożogi, męki, cierpienia.

Nie ma już żydowskiego miasteczka. Trudno było się oprzeć smutkowi i przygnębieniu. Czas biegnie nieubłaganie, a wraz z nim odchodzą ostatni świadkowie tamtych wydarzeń. Pamięć ludzka ma to do siebie, że bywa ulotna.

## OCALENI Z HOLOCAUSTU

W rejestrze Centralnego Komitetu Żydów w Polsce przechowywanym w AŻIH w Warszawie znajdują się nazwiska ocalałych Żydów urodzonych w Rzepienniku: Ausibel Gitla, Barankier Hersz, Barankier Ozjasz, Birkenfeld Chaskiel, Faust Sara, Kohane Abe, Kohane Dawid, Lehman Leon, Lehrman Herman, Lehrman Herman (2), Schweid Szymon, Wachtel Szmul, Werner Moses. Nie jest to zapewne kompletny wykaz. Wielu z nich przeżyło, bowiem ich sąsiedzi potrafili zapewnić im kryjówkę, podzielić się skromnymi środkami żywnościowymi. Po prostu chronili ich, zasłaniali, podjęli ryzyko utraty własnego życia, nierzadko całej rodziny, bowiem za udzielenie pomocy Żydom groziła śmierć. Żyli w cieniu śmierci, a czasem patrzyli na śmierć i tych, których ratowali. Inni zachowując milczenie, przyczynili się do ocalenia wielu Żydów. Takich osób w Rzepiennikach było wiele, tylko my o tym nie wiemy, a może nie chcieliśmy wiedzieć?

## NIECH PRZETRWA PAMIĘĆ

W powiecie gorlickim do którego należał Rzepiennik uratowało się od zagłady ok. 420 Żydów. Przeżyli, bo pomogli im sąsiedzi. Nie o wszystkich zachowała się pamięć. Fakty te przez lata były okryte milczeniem. Tylko nieliczni zostali odznaczeni medalem Sprawiedliwi wśród Narodów świata „w dowód uznania, że z narażeniem własnego życia ratowali Żydów prześladowanych w latach okupacji hitlerowskiej. Imię [ich] uwiecznione będzie na honorowej tablicy w Parku Sprawiedliwych wśród Narodów świata na Wzgórzu Pamięci w Jerozolimie”. Tam też, wśród tysięcy miejscowości, znajduje się tablica z nazwą Rzepiennik Strzyżewski. Przypomina światu, że była tu gmina żydowska, i że ta wspólnota została zamordowana.

Przypomnijmy tych, którzy pomaganiem swoim sąsiadom uważali za coś normalnego. Wśród odznaczonych medalem Sprawiedliwi wśród Narodów świata są: Waleria i Karol Jamrowie z Zagórzan (Waleria pochodziła z Rzepiennika Strzyżewskiego) oraz ich córka Maria Augustyn i syn Jan. Uratowali młode małżeństwo, Henę pochodzącą z Rzepiennika Strzyżewskiego, którą p. Waleria знаła z czasów pobytu w Rzepienniku, i Oskara Olinera. Ukrywali ich od października 1942 r. do stycznia 1945 r.

Medalem odznaczeni zostali Kazanowscy: Franciszek, Maria i Stanisław z Turzy. W latach 1942 – 1945 zapewnili schronienie i utrzymanie Żydom: Jakubowi, Irvingowi i Minie Geller (ze Staszówki) oraz Dawidowi Nehmer (z Moszczenicy). Czasami przebywało u nich jeszcze trzech Żydów: Herman Nehmer, Ankiel Peller i trzeci nieznanymi z nazwiska. Ulitowali się nad ich losem i chociaż sami byli biedni (Franciszek był inwalidą bez ręki), a ukrywani nie mieli czym płacić za pobyt, pozwolili im zostać.

Wzruszające są świadectwa ocalałych: Irving Geller oświadczyła: „Oni nas ukrywali ze szczerą chęcią, myśmy nie mieli pieniędzy im zapłacić. (...) Oni byli bardzo biedni i z nami się dzielili. My tego



„nigdy nie możemy zapomnieć.” (25 IV 1991); Mina Nehmer: „Za pomocą Wszechmocnego Pana Boga naszego, i za pomocą p. Kazanowskich, tych dobrych ludzi, dla których żywymy dożywną wdzięczność, przeżyliśmy tę okropną wojnę. Niech Was Pan Bóg ma w swej opiece.”

W Rzepienniku Strzyżewskim Daniel Kwaśny i jego żona Maria dali czasowe schronienie 21-letniemu Hermanowi Szpetowi. Przetrwał wojnę.

Anna i Władysław Słowikowie ukrywali trzech Żydów z rodziny Linkier.

Waleria i Piotr Bajorkowie pomagali trójce Żydów, którzy wieczorami przychodzili do nich po żywność.

Odruchy solidarności wobec skazanych na zagładę okazywali m. in. Stanisław Gogola, Władysław Martyka i Jan Szymański, a także wielu innych, których nazwiska już uległy zapomnieniu. Wspomina o nich Ludwik Dusza w książce „Kryptonim Nadleśnictwo 14”.

Ciekawy przykład podaje w swej pamiętnikarskiej książce p. Janina Rapałowa z Olszyn oraz we wspomnieniach okupacyjnych Stanisław Rapała z Sękowej. Otóż podczas okupacji w Olszynie mieszkała rodzina Przysiężników [Ewa i Jan], wysiedleńców z Tarnopola, a wraz z nimi młoda dziewczyna - Żydówka pod zmienionym nazwiskiem Franciszka Barabasza. Dziewczyna zaprzyjaźniła się z córką gospodarzy i Melanią Zajęc. Mówiono, że jest kuzynką Przysiężników pochodzącą z Kresów. Stąd nie dziwił odmienny akcent z jakim mówiła. Uczęszczała do kościoła. W pewnym momencie zamieniła się dokumentami z dziewczyną zabraną podczas łapanek na przymusowe roboty do Niemiec. Przez pewien czas przychodziły od niej listy. W 1944 r. kontakt się urwał. Być może, że zginęła podczas bombardowania.

WRzepiennikuSuchym (wcześniej w Rzepienniku Strzyżewskim) od 1951 r. mieszkała Maria Świerczek, nauczycielka, kierowniczka szkoły. Pochodziła z Jodłowej. W 1992 r. została odznaczona, wraz z trójką rodzeństwa (Czesławą, Kazimierzem i Stanisławem) oraz ojcem Leonem, medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata za pomoc w przeżyciu czteroosobowej rodzinie Pariserów. Tuż przed planowaną egzekucją jodłowskich Żydów miejscowy policjant ostrzegł rodzinę Pariserów, która zdążyła uciec do lasu. Aż do końca wojny przebywali w leśnej ziemiance i w gospodar-



Z prawej Franciszka Barabasza - żydówka i Melania Zajęc, dziecko - W. Przysiężnik

stwach sąsiadów, w tym w gospodarstwie Świerczków, którzy przez cały ten czas przynosili Pariserom jedzenie. Przed wojną Maria chodziła do szkoły z synem Pariserów. Po wojnie kontakt z Pariserami się urwał (wyjechali do Stanów), został wznowiony w latach dwudziestych. Pariserowie kilka razy przyjeżdżali do Polski i zawsze odwiedzali panią Marię. Pani Świerczek przez pół wieku zachowała milczenie o wojennych przeżyciach. Była młodą i pewno się nie bała, ale ojciec bał się o dzieci, a mimo to nie wahał się. To co czynił wynikało z potrzeby ratowania ludzkiego życia.

## PRZYWRACANIE PAMIĘCI

Tych ludzi spotykaliśmy codziennie i nawet nie pomyśleliśmy o tym, że w czasie wielkiej próby historycznej wykazali tyle odwagi, że zdobyli się na heroiczne czyny, bo

przecież za ratowanie życia Żydom groziła śmierć. Teraz przyszedł czas przywrócić ich do świadomości nie tylko polskiej. Bohaterów z tamtych lat nie ma już wśród nas, bo odeszli. Na pewno jednak na wdzięczność i pamięć nigdy nie jest za późno.

Prof. Augustyn Miika pisał niedawno na łamach „Rzepiennika wczoraj i dziś”: Zmarli jeszcze żyją we wspomnieniach najstarszych osób. Gdy ci odejdą pozostanie pustka w pamięci podobna do tej pustki jaką oglądamy w sercu Rzepiennika. Nie ma synagogi, nie ma mykwy, nie ma karczemu, nie ma zapachów czuleniu w szabasowy wieczór ani świec. Aby wywiązać się z obowiązku pamięci dla tych, którzy kształtowali miasteczko Rzepiennik przed laty, proponuje wmurować tablicę... Na renowację czeka rzepliennicki kirkut. Na oznaczenie czekają ścieżki prowadzące na miejsce hitlerowskiej zbrodni.

Na przywrócenie zbiorowej pamięci czekają ci, którzy ryzykowali życiem, aby ratować Żydów.

Czesław Dutka

Od autora: W tekście wykorzystałem materiały z pracy Michała Kalisza i Elżbiety Rączy „Dzieje społeczności żydowskiej powiatu gorlickiego podczas okupacji niemieckiej 1939 – 1945”. Rzeszów 2015.

## ASPERGES ME DOMINE

Tęsknię za mszą w języku łacińskim. Msza zaczynała się uroczystym i radosnym wstępem. Kapłan wychodził od ołtarza z kropidłem w rękę i ministrantem u boku. Ministrant kroczył poważnie, dumny z doniosłości swojej roli dźwigając w rękę miedziany kociołek z wodą święconą. Kapłan zanurzał co chwile kropidło w wodzie i zlewał obficie wiernych, zwłaszcza dziewczki stojące gromadnie po lewej stronie świątyni. Uśmiechały się nieśmiało do księdza i wy-

cierały oblicza pachnącymi chusteczkami z koronkowym haftem. W tym samym czasie organista uruchamiał wszystkie rejestry i dął w piszczałki ile sił, aż wierni doświadczały mrowienia w brzuchu. Wszyscy wraz z organistą śpiewaliśmy gromko pradawny hymn Izraelitów zapisany w Starym Testamencie:

“Asperges me, Domine, hyssopo et mundabor; lavabis me, et super nivem dealbabor”





W przełożeniu na język polski słowa te brzmią: „Pokrop mnie hyzopem Panie, a będę czysty, stanę się bielszy niż śnieg”. Uroczyści i podniosły nastrój udzielał się wszystkim. „Asperges me, Domine” zapamiętałem na całe życie, a zaintrygowało mnie słowo „hyssopo”. Okazało się, że jest to mała krzewinka o nazwie hyzop lekarski (*Hyssopus officinalis*) z licznymi cienkimi pędami pokrytymi drobnymi liśćmi i równie drobnymi kwiatkami barwy białej lub liliowej. W naturze krzewinka ta rośnie w regionach półpustynnych w Małej Azji. W plemionach Izraelitów była wykorzystywana od kilku tysięcy lat w obrzędach religijnych i do sporządzaniu potraw, zwłaszcza z ryb. Pęczek związanych łodyg hyzopu służył jako kropidło. W starodawnych przekazach opisujących wyprowadzenie Żydów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, znajduje się opowieść, że na dzień przed wyjściem pojawił się anioł w domach zamieszkałych przez potomków Izraela i polecił pokropić próg domu gałązką hyzopu umoczoną we krwi zabitego zwierzęcia. Następnego dnia anioł zesłał sen i niemoc na Egipcjan, którzy nie posiadali znaku na progu, natomiast Izraelici swobodnie opuścili domy i udali się w podróż dowodzeni przez Mojżesza.

Od kilku lat rośliny hyzopu produkowane w małych doniczkach są sprzedawane wiosną w stoiskach ogrodniczych. Warto je kupić i przesadzić do skrzynki balkonowej albo do dużej doniczki. Postawione przy ścianie domu są nie kłopotliwą ozdobą, bo nie wymagają częstego podlewania. Kwitną obficie przez całe lato i pięknie pachną. Młode pędy w całości można ścinać i dodawać do smażonych ryb, mięs, ogórków kiszonych, jako dodatek aromatyczny. Pędy są dosyć twarde. Młode listki są delikatne i aromatyczne można nimi aromatyzować wiele potraw.

Długie łodygi hyzopu pięknie się suszą, jeśli powiesimy je w miejscu suchym, lecz zacienionym, kwiatami do dołu. Pęczek suszonego hyzopu to świetne kropidło, którym możemy zaskoczyć księdza, gdy przyjdzie zimą w ramach kolędy.

*Augustyn Mika*



## ODMIENIEC

To zdarzyło się wiele lat temu, gdy nasze dzieci, które obecnie mają własne dzieci, chodziły do szkoły podstawowej. Wybraliśmy się do Krościenka, by stamtąd wędrować w góry do Jawork i pięknego potoku zwanego Zimną Wodą. W drodze powrotnej, w kierunku doliny, pomyliły się nam wiejskie gościńce i schodziliśmy w dół miedzami gładko wyskubanymi przez krowy. Jedna z miedz prowadziła koło stodoły. Mijając stodołę usłyszeliśmy w niej głucho hałasy, jęki i bełkotliwą mowę. Zatrzymujemy się i zaglądamy przez szparę między deskami. Początkowo nic nie widać. Gdy oczy przyzwyczyły się do półmroku dostrzegamy młodego człowieka w łachmanach, brudnego, zaślinionego z rozczochraną czupryną, który stara się uwolnić ze stodoły. Stodoła stała na uboczu, toteż nie było nikogo w pobliżu by zapytać, co zaszło. Kilkaset metrów dalej spotykamy kobietę. Ta zapytana o zamkniętego mężczyznę mówi: „A to taki wiejski Odmieniec. Pewnie starzy poszli na targ, więc przymknęli go w stodole”. W czasie wojny i w okresie powojennym prawie w każdej wsi można było spotkać „Odmieńca”, czyli człowieka z upośledzeniem fizycznym lub umysłowym.

Obecnie dużo się mówi, pisze i zabiega o stworzenie korzystnych warunków, aby niepełnosprawnych ludzi przystosować do normalnego życia i pracy. Roztacza się nad nimi opiekę, organizuje kształcenie, darzy takim samym szacunkiem jak ludzi pełnosprawnych. Warto przypomnieć jak to było dawniej i jak olbrzymi krok społeczny i kulturalny został wykonany, aby tych ludzi włączyć do sprawnej społeczności. Jeszcze pół wieku temu człowiek niesprawny fizycznie: niewidomy, niedowidzący, głuchy, kulawy, lub umysłowo niedorozwinięty był często lekceważony. Jako dziecko leżał w kołysce na garści słomy owsianej, którą łatwo było wymienić, gdy się zamoczyła. Zazwyczaj był karmiony, gdyż wrzeszczał nie do zniesienia, jeśli nie dostał jeść. Niektórzy wśród poszkodowanych przez zły los, przeżywali kilka miesięcy, inni kilka lat, a najmocniejsi wchodzili w życie ludzi dorosłych. W rodzinie człowiek niepełnosprawny stawał się niekiedy popychadłem odpowiednim do wykonywania najgorszych prac. Jeśli

trafił do szkoły był przedmiotem cierpkich uwag od nauczyciela, że jest tępak, matoł lub głąb. Koledzy z klasy również nie szczędzili mu przykrości. Chłopak opuszczał szkołę po dwóch trzech latach, gdyż nie nadążał z nauką za innymi. Wkraczał w dorosłe życie jako człowiek mało wartościowy, nie nadający się do małżeństwa, przydatny tylko na pastucha lub parobka do koni.

Jedną z dolegliwości u ludzi podkarpackiego regionu była powiększona tarczycza z powodu niedostatku jodu w wodach studziennych. Na szyi wyrastało brzydkie zgrubienie (wole), które we wsiach nazywano „gordzielem”. Nie było ono zbyt groźne dla życia, natomiast bardzo szpecило człowieka i stwarzało okazję do wyśmiewania i dokuczania. Kawaler z wolem nie miał szansy na małżeństwo.

Kto w dawnych czasach spotykał ludzi niepełnosprawnych, to zauważał ze zdziwieniem, że większość z nich nie czuła się pokrzywdzona przez los. Traktowani od dziecka jako gorsi, sądzili, że tak właśnie ma być. Znajdowali swoje niszowe miejsce w społeczeństwie. Mężczyźni z powodu swych ułomności nie zakładali rodziny i jako ludzie wolni byli cenionymi pracownikami w okresie pilnych robót w polu. Jeśli taki człowiek otrzymał posiłek i skromne wynagrodzenie wystarczające na tytuł, a w dodatku został pochwalony za pracę, to czuł się zadowolony, że jest potrzebny. Niektórzy niepełnosprawni ze zdolnościami manualnymi stawali się cenionymi rzemieślnikami.

Mimo coraz większej sympatii do osób niepełnosprawnych często nie wiemy jak się zachować, aby takiej osobie pomóc. Przeprowadzić niewidomego lub utykającego przez ulicę, czy też nie, bo może sprawimy mu przykrość, a może się obrazi. W codziennym życiu znacznie częściej spotykamy ludzi mniej sprawnych od nas, niż niepełnosprawnych, toteż w tym przypadku wystarczy uśmiech i dobre słowo, aby napotkany człowiek poczuł się lepiej.

*Augustyn Mika*



# NOCNE NIEBO

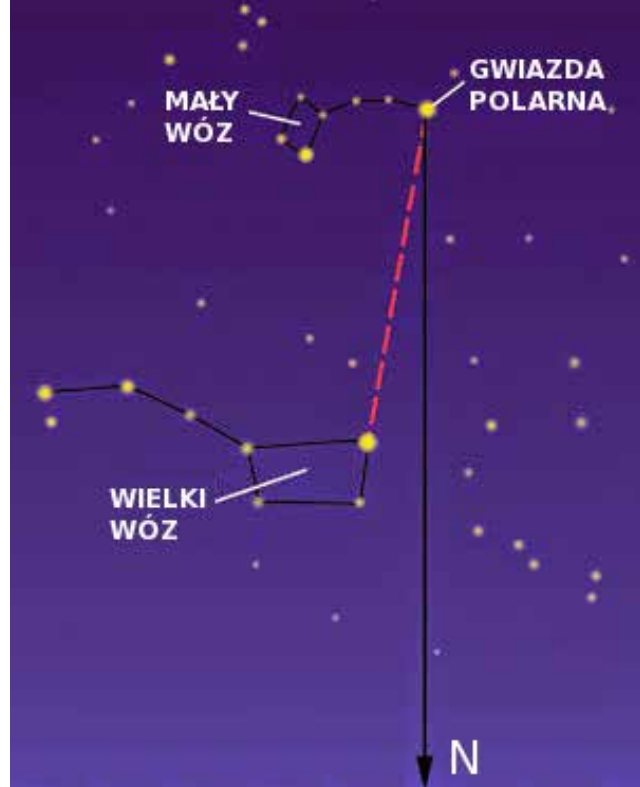
Podczas pogodnej nocy niejednokrotnie spoglądaliśmy na niebo podziwiając niezliczoną ilość gwiazd, zastanawiając się jak dużo ich jest i jak daleko się one znajdują. Te same pytania zadawali sobie ludzie od najdawniejszych czasów. Już ponad 3000 tysięcy lat temu mieszkańcy basenu Morza Śródziemnego zaczęli wyróżniać na niebie łatwo rozpoznawalne kształty, w które układały się gwiazdy. Tym grupom gwiazd nadawano imiona bogów, mitycznych bohaterów i niezwykłych zwierząt. W ten sposób powstały gwiazdozbiory. Ułatwiały one żeglarzom nawigację w nocy, lub też określanie pór roku rolnikom. Z czasem przybyło na niebie wiele nowych gwiazdozbiorów, a niektóre z nich łączono tworząc nowe. Ostatecznie w 1930 roku ustalono granice i kształty 88 gwiazdozbiorów, które przetrwały na niebie do dzisiaj. Gwiazdy, które tworzą gwiazdozbiór nie są ze sobą w jakikolwiek sposób związane. Mogą one być od siebie bardzo oddalone, jednak na niebie wydają się znajdować obok siebie. Najbardziej znanymi gwiazdozbiorami są gwiazdozbiory tworzące znaki zodiaku. Zapewne każdy również słyszał o gwiazdozbiorze Oriona, Kasjopei czy Wielkiej i Małej Niedźwiedzicy. Często na niebie rozróżnia się również tzw. asteryzmy, które nie są gwiazdozbiorami, jednak tworzą łatwo rozpoznawalne wzory. Zaliczamy do nich np. Wielki i Mały Wóz, Trójkąt Letni, Pas Oriona.

Gołym okiem, przy sprzyjających warunkach, można dostrzec ponad 2000 gwiazd. Wszystkie z nich znajdują się dosyć blisko, gdyż znajdują się w naszej Galaktyce. Oczywiście odległości w kosmosie mają zupełnie inną skalę niż na Ziemi. Na Ziemi odległości mierzymy w kilometrach, natomiast w kosmosie w latach świetlnych. Czyli miarą odległości jest czas, w którym światło przebędzie odległość od obserwowanego obiektu do obserwatora na Ziemi. Np. Księżyc znajduje się trochę ponad sekundę świetlną od Ziemi tzn. że światło z Księżyca dociera do Ziemi po jednej sekundzie. Od Słońca dzieli nas 8.3 minuty świetlne, a najbliższa gwiazda (alfa Centauri) oddalona jest o 4.4 roku świetlnego. Najdalsze gwiazdy widoczne gołym okiem znajdują się kilkaset, a nawet 1000 lat świetlnych od Ziemi, a zatem ich światło dociera do Ziemi po tak długim czasie.

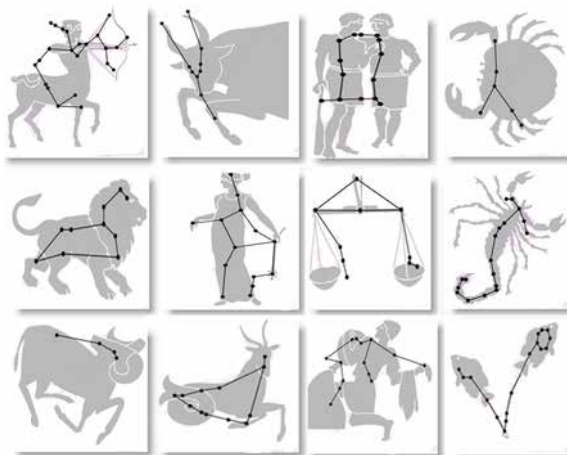
Na niebie najwięcej gwiazd widzimy w Drodze Mlecznej, gdyż jest ona obrazem dysku naszej Galaktyki. Centrum naszej Galaktyki oddalone jest od Ziemi o 27900 lat świetlnych i leży w gwiazdozbiorze Strzelca, który można obserwować latem. Centrum Galaktyki można łatwo znaleźć na niebie, gdyż leży ono w najjaśniejszej części Drogi Mlecznej widocznej w lecie nad południowym horyzontem.

Nieco więcej gwiazd możemy dostrzec przy użyciu zwykłej lornetki, jednak największą uwagę zwraca Wielka Mgławica w Orionie, w której powstają nowe gwiazdy (zajmuje ona bardzo duży obszar na niebie – 2 tarcze Księżyca), oraz najbliższej położona od naszej Galaktyki – Galaktyka Andromedy. Jest to jedyny tak duży i jasny obiekt widoczny na niebie, który znajduje się poza obszarem naszej Galaktyki, i który możemy zaobserwować z Ziemi bez użycia teleskopu mimo, że jest ona oddalona aż o 2.5 miliona lat świetlnych.

Agnieszka Kuźmicz



Wyznaczanie kierunku północnego w oparciu o położenie gwiazdy polarnej.



Gwiazdozbiory tworzące znaki zodiaku.



Gwiazdozbiór Oriona (po lewej, © HST, FOC) oraz Wielka Mgławica w Orionie (po prawej, © Stefan Seip).



Gwiazdozbiór Andromedy (po lewej) oraz Galaktyka Andromedy (po prawej, © Robert Gendler).



## W OSTATNIM DNIU KOŁĘDOWANIA

Już po raz XXII rozdaliśmy w Rzepienniku Suchym dyplomy i statuetki w Pogórzańskim Przeglądzie Grup Kołędniczych. 2 lutego w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Rzepienniku Suchym zaprezentowały się Szczodroki z Rzepiennika Suchego, Szczodroki z Turzy, grupa kołędnicza z Turoniem z Rzepiennika Suchego oraz Droby z Rzepiennika Suchego. Na scenie wystąpiła także grupa młodzieży z Olszyn prezentując tradycyjną opowieść o Bożym Narodzeniu popularnie nazywaną Jasełkami.

Tegoroczna edycja przepelniona była śmiechem i żywymi reakcjami widowni, a to za sprawą aktorów przełamujących barierę sceny. Szczególnie dokazywał turoń i oczywiście niepokorne Droby. Młodzi aktorzy z Olszyn, prezentując tradycyjne jasełka z powodzeniem zachęcali publiczność do wspólnego kołędowania.

Wysoki poziom wydarzenia napawał dumą młodych artystów, cieszył widzów, a organizatorów utwierdził w przekonaniu, że warto organizować to wydarzenie w kolejnych latach.

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy, a zaproszonym gościom i widzom dziękujemy za przybycie. (gok)



# Z BABCINEGO ALBUMU



Olszyny, rok 1970

